

Przeglądy i komentarze

PRZEMIANY W EUROPIE POSTKOMUNISTYCZNEJ W PUBLIKACJACH WŁOSKICH (1989 - 1992)

Dla ukazania zainteresowania włoskich mediów sprawami Europy Wschodniej należy uwzględnić wiele elementów, najczęściej wzajemnie uzupełniających się, ale często także sprzecznych. Oto bowiem na najnowsze dzieje Włoch wyjątkowo silnie oddziaływała partia komunistyczna, zawsze najliczniejsza w Europie Zachodniej, która działała w kraju rządzonym przede wszystkim przez chadecję, mającą oparcie w Watykanie, którego najniżsi podwładni niejednokrotnie stali u boku ateistycznych komunistów. To w tym kraju upowszechniły się poszukiwania tzw. *compromesso storico*, będącego próbą znalezienia konstruktywnego dla kraju współdziałania komunistów i chadeków.

Poszukiwania nowego rozwiązania afirmowanego przez takich komunistów jak Palmiro Togliatti i Enrico Berlinguer, a po stronie chadecji najsilniej eksponowane przez Aldo Moro, bulwersowały liderów światowej polityki. Dziś straciły swą atrakcyjność, częściowo także aktualność, z powodu zmian na scenie włoskiej lewicy oraz głębokiego kryzysu władzy państwowej utożsamianej z chadecją.

Spółeczeństwo włoskie od dziesiątków lat zaliczane jest do forpocztę poszukujących nowych rozwiązań. Niektóre z nich zyskały międzynarodową sławę (jak faszyzm, mafia), inne pozostały inicjatywami o lokalnym zasięgu. Ale niezmiennie odnotowuje się duże zainteresowanie wyjątkowo rozpolitykowanych Włochów sprawami szerszej natury. Jest to jeden z powodów stałej obecności spraw ogólniejszych w setkach periodyków, z których każde poświęca sporo uwagi najważniejszym problemom współczesnej Europy i świata.

Oczywiście nie ma żadnej możliwości, by w krótkim szkicu przedstawić pogłębioną analizę dziesiątków periodyków, reprezentujących różne opcje polityczne i światopoglądowe. Na przeszkodzie staje też brak dostępu do stosunkowo świeżych publikacji. Do bibliotek polskich dociera niewielka liczba tytułów będących efektem prenumeraty. Ograniczone efekty dała także kwenda w Instytucie Kultury Włoskiej w Warszawie. Także tam z powodu ograniczeń finansowych zaprzestano prenumeraty wielu periodyków o charakterze społeczno-politycznym.

Niemniej jednak lektura dostępnych tam tomów znanych periodyków jak kwartalnika „Nuova Antologia”, czy dwumiesięcznika „Il Mulino” wydawanego w Bolonii pozwala na uchwycenie pewnych prawidłowości dominujących we włoskich analizach przemian w postkomunistycznym świecie¹. Teksty tam publikowane z powodzeniem korespondują z książkami poświęconymi Europie Wschodniej, by wspomnieć o pracy orientalisty z Uniwersytetu Rzymskiego Demenico Caccamo².

¹ „Nuova Antologia”, *Rivista trimestrale di lettere, scienze ed arti, diretta da Giovanni Spadolini*. Roma, Anno CXXXVI in.; „Il Mulino”, *Rivista bimestrale di cultura e di politica, diretta da Giovanni Evangelisti e Edmondo Berselli*. Bologna, Anno XXXVII i n.

² D. Caccamo, *L'introduzione alla storia dell'Europa Orientale*. Roma 1991, s. 174. Ed. Na Nuova Italia Scientifica, por. rec. S. Sierpowski, „Przegląd Zachodni” nr 1/1992, ss. 195-199.

Należy przypomnieć, że celem autora było wprowadzenie czytelnika włoskiego w skomplikowany, współczesny świat Europy Wschodniej. Owo wprowadzanie rozpoczyna od spreycyzowania pojęcia Europa Wschodnia przypominając o obiegowej opinii, że Europa *Oriente* zaczyna się od wschodniej granicy Niemiec. Niewiele zmienia w tym wypadku historycznie i geograficznie umotywowane wywody, że Niemcy stanowią klasyczny fragment Europy Centralnej (Środkowej). Dla znacznej części historiografii włoskiej, zwłaszcza dotyczącej czasów najnowszych, pojęcie Europy Wschodniej jest zasadniczo ugruntowane, i w sensie geopolitycznym odnosiło się do bloku radzieckiego, a więc także obejmowało Niemcy Wschodnie. Zjednoczenie Niemiec dokonało w tym pojęciu istotnej korekty. Dominującym obecnie elementem rozgraniczenia między Europą Zachodnią (ewentualnie Środkową) a Wschodnią jest element etnograficzny, eksponowanie tzw. styku germańsko-słowiańskiego³.

W istocie też ów styk germańsko-słowiański stanowi główną oś książki. Podejmuje się w niej problem dualizmu kulturowego, w tym szczególnie wzajemne oddziaływanie cywilizacji chrześcijańskiej i bizantyjskiej. Wiele uwagi poświęca się wpływom Europy na Rosję i odwrotnie oraz stosunkom niemiecko-słowiańskim. Dużo pisze się o panslawizmie. W końcowych partiach książki podjęto rozważania na temat źródeł zapóźnienia Europy Wschodniej w stosunku do jej części Zachodniej.

Wnioski płynące z lektury książki D. Caccamo, obejmującej niemal całe tysiąclecie sugerują, że rytm procesom rozwojowym Europy Wschodniej nadają szeroko rozumiane relacje niemiecko-rosyjskie, a dokładniej reakcje rosyjskie na poczynania niemieckie, do których zmuszone są „dostroić się” pozostałe, zmieniające się zresztą elementy tego geopolitycznego układu. Książka powstała w okresie burzliwych przemian w omawianej części świata. Zdominował je rozpad systemu komunistycznego oraz zjednoczeniowe sukcesy niemieckie i dezintegracyjne problemy federacji słowiańskich. Książkę kończy wzmianka o forsowanym przez Gorbaczowa programie *perestrojki*, jednego z najpopularniejszych słów przeniesionych z języka rosyjskiego do włoskiego. Pod tym zresztą tytułem ukazało się tłumaczenie książki Gorbaczowa, zaliczanej swego czasu do hitów edytorskich.

Włoskie zainteresowanie sprawami dekomunizacji wiązać należy z bezpośrednio ich dotyczącym dramatem jugosłowiańskim. Mniejsze znaczenie ma – jak sądzę – to, że problem ten mieści się w kompleksie procesów dekomunizacyjnych; większe, że Jugosławia to nie zawsze lubiany sąsiad, reprezentujący świat słowiański, z którym *grosso modo* utożsamia się imperium komunistyczne zbudowane pod egidą Rosji. Przez ten pryzmat najczęściej ujmuje się wszystkie, mniej lub bardziej pesymistyczne opinie o procesach rozwojowych państw, zaliczanych do tzw. ogona Europy.

Do problematyki tej, w mniejszym lub większym stopniu nawiązuje większość autorów piszących na temat przemian dokonujących się na wschód od Italii. Pietro Grilli di Cortona w monografii poświęconej kryzysowi reżimu komunistycznego na Węgrzech, w Czechosłowacji i Polsce stwierdza, że w końcówce lat osiemdziesiątych jedynie na wschodzie Europy dzieje się coś ważnego i nowego. Odnotowuje wykluczenie się polityki liberalnej w społeczeństwie radzieckim, porozumienie między „Solidarnością” a rządem polskim w sprawie pluralistycznych wyborów, zapowiedzi powrotu do pluralizmu na Węgrzech⁴. P. Grilli di Cortona próbuje odpowiedzieć na pytania o źródła dokonujących się zmian, o siły sprawcze, o ich formy i metody.

Poszukiwanie punktów stycznych, może nawet prawidłowości, które rządziły procesem demokratyzacji nie skłoniło autora do zamazywania różnic, nieraz bardzo istotnych, a mniej

³ Relatywizm takiego podejścia jest tym bardziej widoczny, jeśli zwrócimy uwagę na polskie konotacje określenia „orient”, zawierające w sobie elementy odmienności, czy nawet egzotyki. Wielu np. Słowaków, Czechów, Polaków sądzi, że przynależą do Europy Środkowej (z częścią landów niemieckich i Austrią), a Europa Wschodnia rozpoczyna się i obejmuje obszary byłego ZSRR.

⁴ P. Grilli di Cortona, *La crisi dei regimi comunisti: Ungheria, Cecoslovacchia e Polonia: da Stalin agli anni ottanta*. Milano 1989. Ed. Franco Angeli, ss. 389.

eksponowanych. Zwraca np. uwagę na odmienną rolę jaką w omawianym procesie odegrały kierownictwa poszczególnych partii komunistycznych (hamująca w Czechosłowacji, słaby opór w Polsce i wyraźny udział na Węgrzech) czy nieporównywalne zaangażowanie się kościoła (od silnego w Polsce, wyraźnie mniejszego na Węgrzech i Czechosłowacji), aż po różną rolę spełnianą w procesie przemian przez poszczególne klasy i warstwy społeczne, zwłaszcza robotników, chłopów i inteligencję.

Pietro Grilli di Cortona kilkakrotnie zwraca uwagę na stopniowe narastanie tempa demokracji, na nieodwracalność tego procesu mimo okresowych wahań i załamania. Podkreśla mianowicie to, że każdy kolejny etap walki prowadzonej w omawianych krajach charakteryzował się zdobywaniem kolejnych przyczółków, następnie rozwijanych i rozbudowywanych. Za szczególnie ważne elementy tego procesu uznano:

- wstrząs wywołany rewelacjami Chruszczowa o zbrodniczym stalinizmie,
- szczególnie brutalne, często krwawe zwalczanie opozycji wewnętrznej,
- „zwierzenie” marksizmu oraz rozpowszechnienie się poglądu o jego nieaplikacyjnym charakterze,
- wyczerpanie się zdolności kreatywnych monopartyjnej struktury przy jednoczesnym braku charyzmatycznych liderów,
- nasilanie się barier rozwojowych gospodarki centralnie planowanej przy decydującym znaczeniu anachronicznego centrum moskiewskiego,
- rozbudzenie poczucia narodowych odrębności, które najczęściej łączono z przekonaniem o zdolności do samodzielnego rozwoju.

Wspólną cechą obu wspomnianych książek jest mniej lub bardziej artykułowany, ale wyraźny, nieraz decydujący wpływ Rosji, czy ZSRR na rozwój sytuacji w Europie Wschodniej. Jeśli pokusić się o szersze spojrzenie na ostatnie lata i zrezygnować z okresowych ekscytacji z powodu konkretnych wydarzeń oznaczających wyłamywanie się byłych państw z obozu komunistycznego to okaże się, że najwięcej uwagi poświęcono i nadal poświęca się sprawom rosyjskim. Stawiane pytania miały różny charakter i wymiar. Jakie będzie ZSRR pod wpływem reform wewnętrznych realizowanych przez Gorbaczowa? Co nowego niesie i co oznacza pucz sierpniowy 1991 r. i raczej nieoczekiwane, nawet niepożądane zwycięstwo Jelcyna nad Gorbaczowem? Jak przemiany wewnętrzną wpłyną na stosunki z wyzwalającymi się spod dominacji rosyjskiej narodami (b. ZSRR) i państwami (b. obóz państw socjalistycznych)? Jak problem ten rozwinie się z europejskiego i globalnego punktu widzenia? W dostępnych mi tekstach widać szerokość widzenia polityki uprawianej przez ZSRR, zarówno w bezpośrednim, jak i pośrednim jej sensie. Chodziło o liczne państwa funkcjonujące w orbicie radzieckiej od Syrii po Afganistan, od Kuby po Wietnam, od Angolii po Etiopię.

Niezmienne podkreśla się, że Rosja mimo odejścia od moskiewskiego centrum wielu republik pozostaje największym państwem świata. Przypomina się, że 17 mln km² to niemal dwakroć większe terytorium niż mają Chiny, Stany Zjednoczone czy Kanada. Pamięta się nade wszystko, że Rosja, choć osłabiona, nawet poniżona to mimo wszystko superpotęgą militarna, porównywalna jedynie ze Stanami Zjednoczonymi.

Zwraca uwagę szczególne znaczenie jakie przypisywano zwycięstwu Jelcyna nad Gorbaczowem. Sergio Romano snując na łamach „Il Mulino” „refleksje sceptyczne o czwartej rewolucji rosyjskiej” (1905, dwóch w 1917 i tej z 1991) zwraca uwagę, że politycy zamieszani w pucz sierpniowy nie byli żadnymi piratami, którzy przygotowali zamach stanu. Były to osoby wybrane na najwyższe stanowiska przez Gorbaczowa, politycy dobrze znani, którzy nigdy nie ukrywali swych poglądów i przekonań. Skoro znał je świat zewnętrzny, tym bardziej znane były liderowi *perestrojki*⁵. Powszechnie dostrzegano przełomowe znaczenie wydarzeń sierpniowych dla dalszego procesu ogólnorosyjskich przemian. Znany ko-

⁵ S. Romano, „Il Mulino” nr 337/1991, s. 789.

mentator polityki międzynarodowej Arrigo Levi, regularnie pisujący w „Corriere della Sera”, tym razem w „Il Mulino” pisał:

„Koniec ZSRR to koniec fenomenu historycznego bez precedensu, gdyż nie zakończył się jedynie jakiś system polityczny, ekonomiczny i społeczny, nie zakończył się tylko komunizm lub jeśli wolimy »realny socjalizm« jako model polityczny znaczący z cywilizacyjnej perspektywy. Koniec ZSRR oznacza także koniec pewnego imperium i pewnego systemu imperialnego, jednego z najbardziej obszernych i znaczących w dziejach”⁶.

Nieziemiennie dostrzega się zasadnicze znaczenie Rosji w kształtowanej przez cały XX w. polityce bipolarnej. Mimo niewątpliwego osłabienia i zmniejszenia międzynarodowego autorytetu Rosji, politologów włoskich nie cieszy dominacja uzyskana przez Stany Zjednoczone. Rozważania te mają szerszą wymowę i niełatwo wpisują się w nurt antyamerykański, który z różnych powodów stale był obecny w świadomości części społeczeństwa włoskiego. Problem ten ujawnił się najsilniej przy okazji dyskusji nad zorganizowaną przez USA, ale pod flagą ONZ krucjatą przeciwko Irakowi. W literaturze i publicystyce pojawiło się pojęcie „syndromu jałtańskiego” jako synonimu dla powstającego „rządu światowego”. Zwracano uwagę na groźbę niepożądanego wzmocnienia roli organizacji międzynarodowych ze szkodą dla suwerennych praw poszczególnych państw⁷.

Filozof z Turynu, prof. Norberto Bobbio na łamach „Nuova Antologia” stwierdza, że:

„europejska wojna cywilna, ciągnąca się niemal cały wiek od 1914-1989 r. zakończyła się zwycięstwem demokracji zachodnich kierowanych przez Stany Zjednoczone (...) to one chcąc nie chcąc w decydującym stopniu przyczyniły się do zwycięstwa w pierwszej wojnie światowej prowadzonej przeciwko państwu centralnym; to one były determinującą siłą w drugiej przeciwko faszystom i nazistom; niemal sami zwyciężyli w trzeciej, przeciwko Związkowi Radzieckiemu; zwycięstwo to zostało odniesione bez rozlewu krwi, przeciwnik został zwyciężony na punkty, a nie przez *knock-out*”⁸.

Obawom o kształt stosunków międzynarodowych, zdominowanych przez Stany Zjednoczone, występujące w roli światowego żandarma towarzyszyło pytanie o to czy, a jeśli tak, to kto zajmie opróżnione po radzieckim imperium miejsce? Jakkolwiek odpowiedzi padały i padają różne, to jednak najczęściej zwracano uwagę na szeroko, ale zarazem dość tradycyjnie pojmowany wzrost międzynarodowego znaczenia kwestii niemieckiej. Odwołuję się w tym wypadku do stanowiska Maurizio Molinari i Giuliano Torlontano zaprezentowanego we wprowadzeniu do dyskusji zatytułowanej *Kryzys w Europie Wschodniej i niemiecka niewiadoma*, w której uczestniczyło wielu znanych uczonych i polityków⁹. Stwierdzono tam mianowicie, że jednym z efektów reformatorskiego trzęsienie ziemi na Wschodzie było:

„także i przede wszystkim ponowne otwarcie sprawy niemieckiej (...). Otwarcie, które miało swoje głośne antecendencje w postaci decyzji zjednoczeniowych powziętych przez dziesiątki tysięcy Niemców ze Wschodu, którzy we wrześniu i październiku 1989 r. porzucili NRD, by poprzez Węgry i Czechosłowację, »głosując nogami« opowiedzieć się na rzecz Zachodu”.

Wspomniani autorzy wskazują także na europejski wymiar zjednoczenia Niemiec, przypominając o sytuacji spowodowanej II wojną światową, która doprowadziła do podziału Rzeszy

⁶ A. Levi, *Taccuino di Russia*. „Il Mulino” nr 337/1991, s. 810.

⁷ S. Romano, *Ma l'ONU rischia la sindrome Jalta*. „Il Mulino” nr 332/1991, s. 70 i n.

⁸ N. Bobbio, *L'idea democratica dopo i sommovimenti dell'Est*, a cura di G. Torlontano. „Nuova Antologia” nr 569/1991, s. 2 i n.

⁹ Stanowiska zaprezentowali m.in. senatorzy i znani politolodzy włoscy Giuseppe Boffa, Giovanni Spadolini, Leo Valiani; historyk stosunków międzynarodowych prof. Ennio di Nolfo z Florencji; Walter Laqueur, prezydent *International Research Council for Strategic and International Studies* z Waszyngotu, prof. George L. Mosse z Jerozolimy.

i kontynentu. Dlatego też problem niemiecki „nie może być dziś rozwiązany inaczej jak tylko w ramach kontynentalnych, gdyż dotyczy zarówno postępu integracji Wspólnoty Europejskiej, jak i całościowego zbliżenia między Wschodem i Zachodem”¹⁰.

Udział pozostałych państw bloku poradzieckiego w polityce międzynarodowej nie wzbudza zbyt dużego zainteresowania. Na ogół podkreśla się, że konfliktowe interesy, głównie państw sąsiedzkich mogą wywołać problemy i komplikacje, ale jedynie o lokalnym zasięgu. Pogląd ten ulega jednak stałej ewolucji za sprawą doświadczenia związanego z rozwojem konfliktu jugosłowiańskiego. Należy stale pamiętać, że dramat jugosłowiański bardzo silnie oddziałuje na Włochów i skłania ich do ostrożnego wypowiedziania się w sprawach międzynarodowych, związanych z konfliktami, niesionymi przez procesy państwowotwórcze.

Drugą grupę problemów najczęściej podejmowanych w kontekście przemian wywołanych procesem odchodzenia od „realnego socjalizmu” stanowią sprawy gospodarcze. Jeśli w sprawach wielkiej polityki mniejsze państwa bloku postkomunistycznego nie zaprzętały uwagi politologów włoskich, to w sprawach gospodarczych widać znaczne zainteresowanie. Można podzielić je na dwa zasadnicze kierunki.

1. Pierwszoplanowym celem włoskiego zainteresowania nowymi, choć jeszcze potencjalnymi konkurentami jest szeroko rozumiana ochrona własnego rynku przed nie kontrolowanym napływem towaru i usług, uwolnionych od kontroli monopolu państwowego i konkurencyjnych wyraźnie niższą ceną oraz znacznie mniejszymi kosztami własnymi. Jest w tym punkcie także miejsce na pytanie o kierunki zaangażowania inwestycyjnego, najlepiej kompatybilnego z gospodarką własnego państwa, którego – może warto to przypomnieć – najważniejszym celem jest tworzenie optymalnych warunków do jego rozwoju. Optymalizacja zysków własnych jest oczywiście wystawiana na plan pierwszy, jakkolwiek przyobleka się ją w solidarnościowy strój wzajemnie korzystnych interesów lub nawet altruistycznych inicjatyw.

2. Przekonanie o konieczności planowanego, kontrolowanego i rozważnego wspierania przemian struktury gospodarczej państw postkomunistycznych. Panuje zgoda, że działanie takie najlepiej służy stabilizacji społecznej i politycznej w tych państwach, a także w skali szerszej. Proces transformacji traktuje się przy tym jako zjawisko konieczne, ale trudne do określenia w czasie. Dla wyżej zorganizowanych państw byłego bloku komunistycznego (Czechosłowacji, Polski i Węgier) zakreśla się je okresem 5-10 lat. Na temat dostosowania gospodarki byłych państw ZSRR do modelu zachodniego podawane są bardzo sprzeczne opinie, silnie uwarunkowane względami bieżącej, przede wszystkim rosyjskiej polityki. Arrigo Levi przestrzega przed łatwym optymizmem i zaleca przygotowania do zmierzenia się z wielkimi trudnościami oraz głębokimi kryzysami¹¹.

Odnutowania wszakże wymaga także trzeci punkt widzenia, który eksponuje, że transformacja warunków ekonomicznych w państwach odchodzących od gospodarki centralnie planowanej wcale nie musi przebiegać wedle jakiegoś jednego modelu. Mario Baldassarri zwraca uwagę, że – mimo wieloletnich wysiłków – nie powstał jeden model ekonomii w byłych państwach komunistycznych. Tym bardziej nie ma sensu oczekiwanie na cud powstania społeczeństwa konsumpcyjnego, który spłynie z obłoków. Tak jak nie istniała w praktyce jedna droga dochodzenia poszczególnych państw Zachodu do ich dzisiejszego dobrobytu, tak samo indywidualnie przebiegać będzie transformacja pozostałych państw europejskich, z różnych powodów znajdujących się na innym etapie tego procesu¹². R. Prodi wręcz pyta się w jednym z tekstów opublikowanych w związku z dyskusją nad włoską edycją książki A. Ronchey'a *I limiti del*

¹⁰ *La crisi dell'Est Europeo e l'incognita tedesca*, a cura di M. Molinari e G. Torlontano. „Nuova Antologia” nr 565/1990 r., s. 1 i n.

¹¹ A. Levi, *Taccuino di Russia*. „Il Mulino” nr 337/1991, s. 813.

¹² M. Baldassarri, *Fuga nel meractio. La transizione economica a Est*. „Il Mulino” nr 336/1991, s. 619 i n.

capitalismo czy jest miejsce dla Włoch między dwoma kapitalizmami i jakie może być między wieloma kapitalizmami?¹³

W toku trwającego przygotowywania się Włochów do udziału w gospodarczej transformacji Europy Wschodniej, szczególny nacisk kładziono na przyspieszoną edukację ekonomiczną tamtejszych społeczeństw, nawykłych do korzystania z państwa dobrobytu, choć na zminimalizowanym pułapie. Wspomniany już Mario Baldassarri eksponował w związku z tym trzy podstawowe, dla niektórych może banalne, zasady wymagane przy każdej analizie, zakładającej dokonanie zmian w sferze gospodarczej:

1. Nie istnieje *free lunch*, a więc nie otrzyma się niczego za darmo;
2. Nie istnieje *free market*, czyli nie ma jakiegoś uniwersalnego modelu kapitalizmu stworzonego w teorii i aplikowanego do wykonania. Rzeczywistość jest tak bardzo złożona, że nie jest nawet możliwa prognoza uwzględniająca wszystkie zmienne, jak np.: koncentrację i internacjonalizację produkcji i zarządzania, innowacyjność technologiczną, wielość i różnorodność struktur finansowych, organizacyjnych itp.

3. Formuła żelaznej kurtyny służyła ugruntowaniu poglądu, całkowicie błędnego o istnieniu jakiegoś jednolitego, socjalistycznego obszaru gospodarczego, obejmującego relatywnie uprzemysłowaną Czechosłowację, Węgry i NRD oraz mające inne doświadczenia gospodarcze Rumunię i Bułgarię. Zresztą nawet Związek Radziecki, sam dla siebie był i pozostał dobrym przykładem znacznego zróżnicowania.

Summa summarum stwierdza się, że tak jak nie było i nie ma jednej ekonomii Europy Wschodniej, tak zapewne nie będzie istniała jedna droga transformacji i jedno dla wszystkich rozwiązanie¹⁴.

Na problemy wewnętrzne państw Europy Wschodniej spogląda się przede wszystkim z punktu widzenia przystosowywania, *de facto* naśladowania rozwiązań stosowanych w państwach uznawanych za wzorce demokracji. Sam fakt takiego stawiania sprawy wzbudza różnie motywowane zastrzeżenia, także związane z pytaniem o to, jaki kształt stosunków wewnętrznych może uchodzić za wzorcowy, skoro między poszczególnymi państwami kontynentu (nie mówiąc już o wzorcach zamorskich) zachodzą różne, nieraz znaczące różnice. Także w tym wypadku wskazuje się na historycznie umotywowane odmienności, na nieporównywalność procesu dziejowego np. Czechosłowacji i Rosji. Praga od swego odrodzenia w 1918 r. uchodziła za centrum swobód demokratycznych w tej części Europy, podczas gdy Moskwa kroczyła dokładnie odmienną drogą, porównywalną jedynie z niemiecką. Komunistyczne imperium rosyjskie było budowane na prawie określonym mianem *policeiaabsolutismus*. Carlo Rossetti, socjolog z uniwersytetu we Florencji, angażując się w obronę racji Gorbaczowa, równie silnie jak później czyniono to w stosunku do Jelcyna, przywołuje owe historyczne uwarunkowania i wskazuje na konieczność stopniowej transformacji systemu, mającego w Rosji i byłych państwach ZSRR wcale licznych sojuszników. Tradycja *policeiaabsolutismus* wcześniej czy później zetrze się z koniecznością reformy systemu reprezentacji, rządy autorytarne z systemem odpowiedzialności parlamentarnej, gospodarka planowa z systemem ekonomii wolnorynkowej, przywiązanie do miejsca pracy i zamieszkania z wzbierającą mobilnością społeczną i narodowościową¹⁵.

Ostatnio zasygnalizowany problem, skrywający się pod symplicystycznym pojęciem „kwestii narodowej” państw postkomunistycznych zaliczyć należy do szczególnie eksploatowanych w poważnej publicystyce włoskiej. Stale żywe zainteresowanie tą sprawą wypływa ze znacznego

¹³ R. Prodi, *C'e un posto per Italia fra i due capitalismi*. „Il Mulino” nr 332/1991, s. 21 i n.; A. Ronchey, *I limiti del capitalismo*. Rissoli 1991; por także R. Craveri, *Seconda lettera ai figli sul capitalismo postcomunista*. „Nuova Antologia” nr 566/1991, s. 93 i n.

¹⁴ M. Baldassarri, *Fuga nel meractio. La transizione economica a Est*. „Il Mulino” nr 336/1991, s. 624, 625.

¹⁵ C. Rossetti, *Dilemmi gorbacioviani*. „Il Mulino” nr 331/1990, s. 722 i n.; L. Colletti, *Gorbaciov, Eltsin, crollo di un impero*. „Nuova Antologia” nr 566/1991, s. 80 i n.

napiwy do Włoch licznych przedstawicieli różnych narodowości i kultur, poszukujących w metropoliach włoskich, zwłaszcza w Rzymie i Mediolanie warunków do lepszego życia. Zmiany w polityce paszportowej w państwach Europy zdominowanej przez system komunistyczny spowodowały masowy napływ do Włoch dziesiątek tysięcy ludzi, którzy w wysokim stopniu wpłynęli na poszerzenie i tak wyjątkowo dużej w tym kraju „szarej sfery” gospodarczej. Najbardziej w oczy rzucali się Cyganie z Jugosławii i Rumunii, którzy nawet przy reprezentacyjnych arteriach Wiecznego Miasta, jak np. via Flaminia wzniesli karawanowo-barakowe miasteczko, ze wszystkimi tego konsekwencjami. Mniej widoczni byli przedstawiciele innych narodowości podejmujący się różnych prac, dających im szansę na przeżycie. Niejeden zdeperowany emigrant wchodził w kolizję z prawem, czemu włoskie grupy nacjonalistyczne nadawały specjalną reklamę. Domniemanie o zasilaniu przez cudzoziemców organizacji mafijnych, lub zgoła przypisywanie im działalności przestępczej, budowało klimat społecznego niezadowolania lub co najmniej niepokoj¹⁶.

Jednym z koronnych argumentów dla państwa mającego od lat 10% stopę bezrobocia była ochrona własnego rynku pracy. Obawiano się, zwłaszcza po masowym napływie Albańczyków i Jugosłowian, dalszych komplikacji. Każdy poważniejszy incydent wewnętrzny w państwach postkomunistycznych stawiał na porządku dnia pytanie, czy aby nie spowoduje to masowego napływu uchodźców, których łatwo przyjąć, ale niezmiernie trudno usunąć. Z wielkim przeto zrozumieniem podchodzono we Włoszech do inicjatyw stabilizujących demokratyczne przemiany, ale wspartych pokojowym procesem ewolucji. Dotyczyło to zwłaszcza państw o mieszanym składzie etnicznym, gdzie konflikty polityczne nakładając się na narodowościowe stanowiły szczególnie groźny materiał wybuchowy. Można i trzeba powrócić do bliskiego Włochom konfliktu jugosłowiańskiego, który w tej sprawie jakby przesłaniał wszelkie inne. Obawy przed jakąś „super Jugosławią” odnosiły się do całego Półwyspu Bałkańskiego, a zwłaszcza do wschodu Europy. Paolo Calzini zajmując się kwestią narodową po „śmierci” Związku Radzieckiego zalicza ją do najbardziej delikatnego i niebezpiecznego elementu transformacji. Nowe władze poszczególnych republik zapewne będą zmuszone do szanowania pluralizmu etnicznego i wkomponowania go w powstający system demokratyczny. Wśród niemal 300 milionów ludzi byłego Związku Radzieckiego, niemal połowa to Rosjanie, rozsiani zresztą po wszystkich republikach. Jak wielka Rosja będzie reagowała na „rewanżystowskie” przejawy dyskryminowania swych współziomków?¹⁷

Konsekwencje „wyzwolenia etnicznego” rozpatruje się na szerokim tle wpływu migracji na współżycie, bardzo często konfliktowe ludności „miejscowej” i napływowej. Rangę problemu wyznacza pojawianie się w Europie Zachodniej, w obrębie ustabilizowanych struktur lokalnych, już nie pojedynczych osób, ale grup o odmiennych językach, kulturze, religii. W obliczu nowej sytuacji, wywołanej postępowaniem w integracji europejskiej, teoretyczne rozważania ustępują pola poszukiwaniom praktycznego podejścia do problemu, wywołającego różne wątpliwości natury prawnej, społecznej, gospodarczej, w końcu także politycznej¹⁸.

Podsumowanie sprecyzowanej w tytule kwestii jest o tyle trudne, że przeprowadzona analiza oparta została na ograniczonej podstawie.

Przede wszystkim do historii powszechnej wprowadzona została nowa, nie budząca dzisiaj wątpliwości cezura 1989 r. Jej uzasadnienie, zrazu eksponujące wydarzenia w Polsce i na

¹⁶ R. Ugolini, *L'emigrazione in Italia*. „Nuova Antologia” nr 565/1990, s. 345 i n.

¹⁷ P. Calzini, *Morte dell'Unione Sovietica e questione nazionale*. „Il Mulino” nr 338/1991, s. 1083 i n., także V. Zaslavsky, *L'eredità della politica etnica sovietica*, tamże nr 333/1991, s. 262 i n.

¹⁸ *Una sfida etnica in Europa*. „Il Mulino” nr 339/1992, s. 109 i n. W tomie tym zaprezentowano wybrane materiały z konferencji zorganizowanej w Rzymie w grudniu 1991 r. przez Goethe-Institut, przy współpracy wielu instytucji włoskich. Na szczególną uwagę zasługuje wprowadzające opracowanie Gian Enrico Rusconiego na temat kulturowych i prawnych aspektów imigracji w Europie oraz Jürgena Mickscha i Ursuli Mehrländer pokazujących niemieckie podejście do tego zagadnienia.

Węgrzech z wolna ustępuje konsekwencjom jakie dla Niemiec miał rozpad bloku komunistycznego. Innymi słowy symbolami procesu nie są już Budapeszt i Warszawa, ale obalenie muru berlińskiego i przekreślenie terytorialnych konsekwencji II wojny światowej, przynajmniej w odniesieniu do Niemiec.

Niezmiennemu zainteresowaniu procesami demokratyzacji towarzyszy całościowe spojrzenie na problemy nurtujące wszystkie państwa byłego bloku komunistycznego, bez skłonności do chwaleń, a zwłaszcza ponagłania, czy też krytykowania poszczególnych rozwiązań. Za dominujący element wyznaczający współcześnie stosunek Włoch do złożonych problemów każdego z państw Europy Wschodniej można uznać pytanie o ich wpływ na stosunki makro europejskie. Z tej perspektywy ocenia się szczegółowe rozwiązania wdrażane w tych krajach. Na drugim planie dopiero widać troskę o to, by przyjęte w tych państwach kierunki zmian mieściły się w doświadczeniach europejskiej demokracji.

Z natury rzeczy największe zainteresowanie wzbudzają przemiany w byłym Związku Radzieckim, zwłaszcza Rosji, stanowiącej punkt grawitacyjny, nawet synonim procesu przemian w tej części świata. Ma to swoje silne zamocowanie w tradycji uprawianej dotychczas polityki, zdominowanej syndromem nuklearnym. Nakładają się na to konflikty narodowościowe, których skala po prostu przeraża, zważywszy na trudności rozwiązania dramatu jugosłowiańskiego. Z drugiej strony Włosi, podobnie jak wszystkie państwa wysoko zindustrializowane, zainteresowane są ustabilizowaniem spraw wewnętrznych z uwagi na kontakty gospodarcze. Kryzys nadprodukcji, porównywalny w swej warstwie strukturalnej do wielkiego kryzysu z okresu międzywojennego, rodzi duże nadzieje na jego przezwycięzenie przy udziale niezaspokojonej konsumpcji Europy Wschodniej.

Każda z wspomnianych wyżej kwestii wyzwała równocześnie nadzieje i nie mniej liczne wątpliwości i obawy. Proces transformacji w państwach zdominowanych ideologią komunistyczną stawia na porządku dnia pytanie o wartości, wokół których będzie możliwe organizowanie społecznej aktywności narodów Wschodu, rozwijających się w warunkach pod wieloma względami odmiennych od zachodnich wzorców, także przecież niejednorodnych.

STANISŁAW SIERPOWSKI